

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

004510

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Katowicach

S 23/09/Zk

Katowice, dnia 14 maja 2013 roku

POSTANOWIENIE
o umorzeniu śledztwa

Michał Skwara - prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu w Katowicach,

w sprawie zbrodni komunistycznej polegającej na usiłowaniu dokonania zabójstwa Lecha
Wałęsy w styczniu 1981 roku w Rzymie przez funkcjonariuszy państw komunistycznych,

to jest o przestępstwo z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ustęp 1
ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424, z późn. zm.),

postanowił:

umorzyć śledztwo:

w sprawie zbrodni komunistycznej polegającej na usiłowaniu dokonania zabójstwa Lecha
Wałęsy w styczniu 1981 roku w Rzymie przez funkcjonariuszy państw komunistycznych,

to jest o przestępstwo z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ustęp 1
ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424, z późn. zm.),

- na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. albowiem brak jest danych dostatecznie
uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

UZASADNIENIE

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku prowadziła śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy byłego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku i utrudniania w okresie od 10 maja 1985 roku do 6 czerwca 1986 roku w Gdańsku śledztwa byłej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku o sygn. 4 Ds. 43/85 w sprawie udziału [REDAKOWANE] w związku mającym na celu popełnienie przestępstwa polegającego na wywieraniu wpływu na czynności procesowe, poprzez udzielenie pomocy sprawcom przestępstwa w uniknięciu odpowiedzialności karnej i działania tym na szkodę interesu publicznego i interesu Lecha Wałęsy (k.8-9).

W toku tego postępowania w dniu 4 stycznia 2006 roku przesłuchano w charakterze świadka Lecha Wałęsę, który zeznał między innymi, że na początku 1981 roku pomiędzy styczniem, a kwietniem miał miejsce wyjazd delegacji „Solidarności”, na zaproszenie włoskich związków zawodowych do Rzymu. W skład delegacji wchodziło około 20 osób, w tym jego sekretarka Bożena Rybicka. W czasie pobytu w Rzymie padła propozycja nocnego zwiedzania miasta. Świadek zeznał, że nie wie kto zorganizował to zwiedzanie. Lech Wałęsa w ostatniej chwili zrezygnował ze zwiedzania miasta, pozostali natomiast, w tym Bożena Rybicka, wzięli udział w wycieczce. Świadek nadto zeznał, że z relacji pozostałych uczestników wycieczki, których tożsamości nie wskazał dowiedział się, że autobus, którym się poruszali, został zatrzymany przez kogoś, po czym wszyscy zostali wyciągnięci na zewnątrz. Napastnicy mieli stwierdzić, że tego kogo szukają tam nie ma, w związku z czym pozostałych puszczono (k.17-20).

Niezależnie od powyższego w dniu 3 kwietnia 2006 roku Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach wszczęła śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznych, polegających na:

- udziale w okresie od października 1978 roku do 13 maja 1981 roku na terenie Włoch, Bułgarii i w innych miejscach funkcjonariuszy państw komunistycznych w związku o charakterze zbrojnym, mającym na celu popełnianie przestępstw polegających na podrabianiu i używaniu podrobionych dokumentów, narażeniu na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ludzi znajdujących się w bezpośrednim otoczeniu Papieża Jana Pawła II, a także pozbawieniu życia z użyciem broni palnej Karola Wojtyły,

- kierowaniu w dniu 13 maja 1981 roku w Rzymie przez funkcjonariuszy państw komunistycznych wykonaniem przez Mehmeta Ali Agcę przestępstwa usiłowania zabójstwa, przy użyciu broni palnej Karola Wojtyły, na skutek czego pokrzywdzony doznał trzech ran postrzałowych, które spowodowały u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu,

- udziale w okresie od 13 maja 1981 roku do 29 kwietnia 1986 roku na terenie Polski i w innych miejscach funkcjonariuszy państw komunistycznych w związku mającym na celu popełnianie przestępstw polegających na używaniu gróźb bezprawnych dla wywarcia wpływu w postępowaniu karnym na Mehmeta Ali Agcę oraz na czynności urzędowe włoskich organów sądowych prowadzących śledztwo (k.295-297).

W toku tego śledztwa ustalono, iż Mehmet Ali Agca, podczas prowadzonego we Włoszech postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Przysięgłych w Rzymie z dnia 30 października 1984 roku, złożył wyjaśnienia, w których pojawił się wątek planowania przez niego i inne współdziałające z nim osoby zamachu na przebywającego w styczniu 1981 roku w Rzymie Lecha Wałęsę (k.1-7).

Wątek zamachu na życie Lecha Wałęsy w styczniu 1981 roku w Rzymie pojawił się także w zeznaniach przesłuchiowanych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku Bożeny Rybickiej-Grzywaczewskiej, Ryszarda Kalinowskiego i Andrzeja Celińskiego (k. 23-25, 26-35, 51-54).

Mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności w dniu 18 października 2006 roku prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku wyłączył ze śledztwa o sygn. S 93/05/Zk materiały w sprawie usiłowaniu dokonania w styczniu 1981 roku w Rzymie przez funkcjonariuszy państw komunistycznych zabójstwa Lecha Wałęsy, to jest o przestępstwo z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ustęp 1 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i połączył je do śledztwa o sygn. S 12/06/Zk tut. Oddziałowej Komisji, w sprawie udziału funkcjonariuszy państw komunistycznych w związku przestępczym o charakterze zbrojnym, między innymi w celu pozbawienia życia Karola Wojtyły i inne.

Dnia 4 marca 2009 roku ze śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach w sprawie udziału funkcjonariuszy państw komunistycznych w związku przestępczym o charakterze zbrojnym, między innymi w celu pozbawienia życia Karola Wojtyły i inne, wyłączono do odrębnego postępowania materiały w sprawie zbrodni komunistycznej polegającej na usiłowaniu dokonania w styczniu 1981 roku w

Rzymie przez funkcjonariuszy państw komunistycznych zabójstwa Lecha Wałęsy, albowiem zachodziły okoliczności utrudniające łączne rozpoznanie wskazanych wyżej spraw (k.1-7).

Zdarzenie będące przedmiotem niniejszego śledztwa miało miejsce poza granicami Polski, jednak pokrzywdzonym był obywatel polski Lech Wałęsa, co uzasadniało zastosowanie w tym postępowaniu polskiej ustawy karnej. Mając na uwadze fakt, iż istniało uzasadnione podejrzenie, iż sprawcami przestępstwa byli funkcjonariusze państw komunistycznych przyjęto, że czyn stanowiący przedmiot postępowania jest zbrodnią komunistyczną w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy o IPN-KŚZpNP.

W toku postępowania celem zweryfikowania informacji na temat usiłowania dokonania zabójstwa w styczniu 1981 roku w Rzymie Lecha Wałęsy przeprowadzono szczegółową, obszerną i długotrwałą kwerendę archiwalną w celu ujawnienia dokumentów archiwalnych, które w jakikolwiek sposób odnosiłyby się do zdarzeń ze stycznia 1981 roku w Rzymie. Przesłuchano licznych świadków spośród uczestników delegacji NSZZ „Solidarność” do Rzymu i funkcjonariuszy publicznych, którzy w świetle pozyskanych materiałów archiwalnych mogli mieć informacje o zamachu na życie Lecha Wałęsy. Dołączono do akt także dokumenty pozyskane z Włoch w postaci wyjaśnień Mehmeta Ali Agcy i postanowienia włoskiego Sędziego Śledczego Ilario Martelli, w którym opisano szczegółowo wątek zamachu na Lecha Wałęsę.

W oparciu o tak zgromadzony materiał dowodowy, poczyniono następujące ustalenia śledztwa:

Na podstawie pisma Stanisława Cioska - ówczesnego członka Rady Ministrów, adresowanego do dyrektora Biura Paszportów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, z dnia 6 stycznia 1981 roku ustalono, iż w skład delegacji NSZZ „Solidarność” do Rzymu mieli wchodzić Andrzej Celiński, ks. Stanisław Dułak, Andrzej Gwiazda, który ostatecznie nie pojechał, ks. kan. Henryk Jankowski, Ryszard Kalinowski, ks. bp. Kazimierz Kluz, Romuald Kukołowicz, Tadeusz Mazowiecki, Jan Mędrzak, Karol Modzelewski, Piotr Musioł, Bożena Rybicka, Kazimierz Świtoń, Stanisław Tyszkiewicz, Anna Walentynowicz, Lech Wałęsa, Mirosława Wałęsa i Stanisław Wądołowski (k.40,2362).

Z naukowych publikacji historycznych wynika, iż wizyta delegacji NSZZ „Solidarność” w Rzymie i w Watykanie odbyła się w dniach 13-19 stycznia 1981 roku (M. Frybes, *Společne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur Związku 1980-1989* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980-1989. Tom 2. Ruch społeczny*, pod redakcją Łukasza Kamińskiego i Grzegorza Waligóry, Warszawa 2010 s. 525.). Wzięli w niej udział Lech Wałęsa

i jego żona Danuta Wałęsa, Anna Walentynowicz, Bożena Rybicka, Ryszard Kalinowski, Stanisław Wądołowski, Ryszard Kuź, Kazimierz Świtoń, Korol Modzewski, Tadeusz Mazowiecki, Bohdan Cywiński, Andrzej Celiński, Romuald Kukołowicz, ks. Henryk Jankowski, Stanisław Tyszkiewicz, Jan Mędrzak, bp. Kazimierz Kluz, ks. Mieczysław Goździewski i ks. Stanisław Dułak (G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny „Delegat” vel „Libella”*, Warszawa 2009 s. 37, 38).

Przesłuchana w charakterze świadka Bożena Rybicka-Grzywaczewska na okoliczność zdarzenia, do jakiego doszło w styczniu 1981 roku w Rzymie podczas wieczorno-nocnego spaceru, zeznała, że w 1980 roku pracowała w NSZZ „Solidarność” w charakterze sekretarki przewodniczącego Lecha Wałęsy¹. Do stycznia 1981 roku praktycznie uczestniczyła we wszystkich podróżach Lecha Wałęsy. W styczniu 1981 roku brała udział w delegacji „Solidarności” do Rzymu na zaproszenie tamtejszych związków zawodowych i Watykanu. Cała delegacja miała być zakwaterowana w Domu Pielgrzyma pod Rzymem. Delegacja podzieliła się w ten sposób, że część osób mieszkała pod Rzymem wraz z Lechem Wałęsą, a reszta zamieszkała w wynajętym przez związki zawodowe hotelu w Rzymie. Świadek również zamieszkała w tym hotelu. Drugiego lub trzeciego dnia pobytu późnym wieczorem świadek w grupie z Andrzejem Celińskim, Tadeuszem Mazowieckim i Ryszardem Kalinowskim wyszła na spacer po Rzymie. Grupa liczyła w sumie może sześć, siedem osób. Spacerowali po uliczkach Rzymu i w pewnym momencie w nocy, świadek nie był w stanie określić godziny, znaleźli się w małej wąskiej uliczce, w której było niewielu ludzi. Wówczas z dwóch stron za i przed spacerującymi w uliczkę wjechały samochody. Z jednego z nich wyskoczyli umundurowani policjanci, którzy zepchnęli grupkę do ściany budynku. Z drugiego samochodu wysiadły osoby ubrane po cywilnemu. Świadek nie zapamiętała, czy ci policjanci zwrócili się do nich jakimiś słowami, czy czegoś od nich żądano. Świadek stwierdziła, że chyba nie sprawdzano dokumentów. Spacerujący nie zostali zatrzymani. Zdarzenie rozegrało się bardzo szybko i potem uczestnicy wycieczki odeszli dalej. Świadek zeznała, że miała wrażenie, iż policjantom chodziło o ochronienie ich przed czymś lub przed kimś, a także, że nie wie czy zdarzenie wiązało się z jakimiś planowanymi działaniami włoskiej policji i czy policjanci kogoś ścigali. Incydent ten traktowany był jako błąh, który mógł się wydarzyć w takim mieście jak Rzym. Bezpośrednio po tym zdarzeniu na pewno nie pojawiła się interpretacja, iż mogło tam chodzić o Lecha Wałęsę. Według świadka w trakcie tamtego incydentu nikt nie wymieniał nazwiska Lecha Wałęsy. Takie

¹ Bożena Rybicka-Grzywaczewska - od jesieni 1980 roku sekretarka Lecha Wałęsy w Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, zob. A. Kazański, *Rybicka-Grzywaczewska Bożena* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976-1989*, tom 1, Warszawa 2010, s. 401.

interpretacje pojawiły się wiele lat później, ale świadek nie była w stanie powiedzieć, kto był ich autorem. Zdaniem świadka policjanci lub karabinierzy włoscy mieli wówczas broń, na pewno jednak nikt nie używał tam broni palnej. Lech Wałęsa nie uczestniczył w nocnej wycieczce i nie brał udziału w incydencie. Uczestnicy wycieczki wrócili do hotelu około godz. 3-4 nad ranem (k. 23-25).

Przesłuchano w charakterze świadka Ryszarda Kalinowskiego, który zeznał, że od powstania „Solidarności” był przewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, a następnie Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Elblągu. Od przełomu września-października 1980 roku pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Był odpowiedzialny za dział zagraniczny. W styczniu 1981 roku na zaproszenie włoskich związków zawodowych do Rzymu wyjechała delegacja „Solidarności”, licząca około 15 osób. W skład delegacji wchodził między innymi Lech Wałęsa i jego żona Danuta, Tadeusz Mazowiecki, Karol Modzelewski, prof. Stelmachowski, Bronisław Geremek, Ryszard Kuź, Stanisław Wądołowski, Anna Walentynowicz i Bożena Rybicka. Świadek również znajdował się w składzie tej delegacji. Przedstawiciele włoskich związków zawodowych, przywieźli zaproszenie do Gdańska. Świadek jako wiceszef związku odpowiedzialny za kontakty zagraniczne spotykał się z włoskimi związkowcami i zapamiętał nazwisko - Luigi Scricciolo, jako jednego z sekretarzy włoskich organizacji związkowych. Osoba ta towarzyszyła później w Rzymie przedstawicielom „Solidarności”. Świadek poznał też jego żonę. Później będąc internowany w Iławie dowiedział się, że Luigi Scricciolo został aresztowany we Włoszech jako sekretarz „Czerwonych Brygad”. Wcześniej nie mu nie było wiadomo o takiej jego działalności. Z wyjazdu do Włoch świadek najbardziej zapamiętał wizytę u Papieża Jana Pawła II. Odbываły się tam także spotkania ze związkowcami i spotkania prasowe. Świadek zeznał, że przypomina sobie takie zdarzenie, iż w trakcie pobytu w Rzymie wybrał się wraz z Ryszardem Kusiem (właściwie Kuziem) na wieczorny spacer po mieście. W tym czasie świadek był zakwaterowany w hotelu w Rzymie. Świadek wraz z Ryszardem Kuziem wyszli w towarzystwie przedstawicieli trzech włoskich związków zawodowych. Był wówczas z nimi Scricciolo, pozostałych dwóch nazwisk, świadek nie był w stanie sobie przypomnieć. W trakcie spaceru spotkali Bożenę Rybicką i Andrzeja Celińskiego, którzy z mapą Rzymu szukali jakiegoś obiektu. Świadek wraz z Ryszardem Kuziem wrócili do hotelu, natomiast Scricciolo towarzyszył dalej Rybickiej i Celińskiemu. Na drugi dzień w hotelu świadek dowiedział się, iż podczas wycieczki Rybickiej i Celińskiego miał miejsce jakiś incydent. Zapamiętał, że w pobliżu, gdzie oni się znajdowali była jakaś strzelanina. Nic konkretnego o okolicznościach tego zdarzenia świadek nie był w stanie podać. Z rozmów

wynikało, iż Rybicka i Celiński nie traktowali tego zdarzenia poważnie. Na pewno brak było podstaw do przypuszczeń, że był on wymierzony w kogoś z delegacji „Solidarności”. Świadek zeznał, że nic mu nie wiadomo, żeby incydem tym interesował się ktokolwiek z włoskich służb bezpieczeństwa. Związek „Solidarność” też nie zajmował wobec incydentu żadnego stanowiska. Zdaniem świadka, sprawy rzekomych prób zamachów na Lecha Wałęsę stały się głośne po tym, jak Wałęsa wrócił z internowania w czasie stanu wojennego. Świadek nie był w stanie stwierdzić skąd pochodziły takie informacje. Świadek zeznał, że Lech Wałęsa nigdy mu o tym nie wspominał. Według świadka propozycje prywatnych wyjść do Rzymu często padały ze strony przedstawicieli włoskich związków zawodowych. Lechowi Wałęsie też takie propozycje były składane. Świadek nie wykluczył, że mogło być i tak, że on przekazywał Lechowi Wałęsie propozycje takich wyjść. Świadek dodał, że w czasie kiedy był internowany w Iławie był przesłuchiwany przez osobę, która przedstawiła się jako funkcjonariusz MSW na okoliczność próby zamachu na życie Lecha Wałęsy w Rzymie. Świadek zeznał, że zbiegło się to z informacją o aresztowaniu członków „Czerwonych Brygad” we Włoszech, w tym Luigiego Scricciolo. Świadek nie był w stanie podać, czy w Iławie było to formalne przesłuchanie, czy rozmowa. Nie zapamiętał, czy podpisywał protokół z tej czynności. W dalszym ciągu przesłuchania świadek przypomniał sobie, że był jeszcze raz przesłuchiwany w Komendzie Wojewódzkiej MO w Gdańsku, chyba w 1983 roku. Według świadka mogło to być po wypowiedziach prasowych Lecha Wałęsy (k. 26-35).

Przesłuchany w charakterze świadka na okoliczność rzymskiego incydentu Andrzej Celiński zeznał, że od połowy października 1980 roku do 12 lutego 1981 roku pełnił funkcję sekretarza Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, od dnia 12 lutego 1981 roku do dnia 1 kwietnia 1981 roku był sekretarzem Krajowej Komisji Porozumiewawczej, od 1 kwietnia 1981 roku do połowy października 1981 roku pełnił funkcję szefa gabinetu przewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, od dnia 26 lipca 1981 roku do połowy października 1981 roku to jest do końca zjazdu NSZZ „Solidarność” pełnił funkcję Sekretarza Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej. Od końca kwietnia 1981 roku do około połowy września 1981 roku to jest do początku zjazdu NSZZ „Solidarność” pełnił funkcję Sekretarza Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność”. Świadek zeznał, że był uczestnikiem wyjazdu delegacji NSZZ „Solidarność” do Rzymu i Watykanu w styczniu 1981 roku. Wówczas we Włoszech działały trzy centrale związków zawodowych – chrześcijańska, na czele której stał Benvenuto, socjalistyczna, na czele której stał Croce, komunistyczna na czele której stał Lama. Łącznikiem, który na co dzień przebywał z delegacją „Solidarności”, był Luigi Scricciolo. Świadek nie był w stanie odtworzyć pełnego

składu osobowego delegacji polskiej, stwierdził jednak, że delegacja liczyła 11 osób oraz osoby towarzyszące. W delegacji oprócz świadka na pewno był Lech Wałęsa z żoną Mirosławą Danutą Wałęsową, wiceprzewodniczący Ryszard Kalinowski, Anna Walentynowicz, górnik z Jastrzębia o nazwisku Kuź, Tadeusz Mazowiecki, Bogdan Cywiński, Bożena Rybicka, Karol Modzelewski. Był także biskup Kluz - sufragan gdański, Romuald Kukołowicz, dwóch adwokatów łódzkich mec. Mędrzak i mec. Tyszkiewicz. Świadek był sekretarzem delegacji. Rzeczywistym celem wyjazdu była wizyta u Papieża. Wizyta trwała około tygodnia. Pierwszą część wizyty stanowiła wizyta kościelna, a druga miała stanowić charakter związkowy. Najpierw wszyscy zamieszkali w Domu Pielgrzyma Polskiego przy ul. Cassia w Rzymie, a następnie cała delegacja przeniosła się do hotelu „Victoria”, pod murem Villi Borghese. Chyba po dwóch nocach Lech Wałęsa z żoną, Anną Walentynowicz i górnik Kuź wrócili do Domu Pielgrzyma, reszta delegacji pozostała w hotelu „Victoria”. Pewnego dnia, po powrocie do hotelu późnym wieczorem świadek zaproponował Lechowi Wałęsie spacer. Według świadka Luigi Scricciolo musiał mieć informacje o tym spacerze i być może były to informacje pochodzące od świadka. Delegacja była przez cały czas pilnowana przez włoską ochronę. Lech Wałęsa nie poszedł na spacer wymawiając się zmęczeniem. W efekcie poszły trzy lub cztery osoby, wśród których była Bożena Rybicka, prawdopodobnie Ryszard Kalinowski i czwarta osoba, której jednak świadek nie był w stanie wskazać. Tuż przed północą uczestnicy wycieczki byli na rogu ulicy Tritone z jakąś małą uliczką, blisko fontanny. W tym momencie nagle zza rogu wyłoniła się postać Luigiego Scricciolo, który nie miał brać udziału w spacerze. Był roześmiany, powiedział wówczas, że z chęcią poprowadzi świadka i towarzyszące mu osoby do fontanny. Nie tłumaczył w jaki sposób się tam znalazł. Zaraz potem wszyscy weszli w małą uliczkę, która prowadziła do fontanny. Ulica była wąska, wykładana kostką granitową. W odległości około 100 metrów od fontanny, kiedy już było widać jej oświetlenie, z jej strony wjechały w tę ulicę dwa małe samochody. Jeden samochód przejechał obok spacerujących i zatrzymał się jakieś 15 metrów za nimi. Drugi samochód zatrzymał się około 15 metrów przed nimi i wyskoczył z niego mężczyzna, ubrany po cywilnemu, i zaczął biec w ich kierunku. Świadek zauważył, że Scricciolo wyszedł pół kroku przed towarzyszące mu osoby, wyciągnął rękę z otwartą dłonią na wysokości pasa, tak jakby chciał zatrzymać biegnącego, nic przy tym nie mówił. Do końca tej sytuacji świadkowi nie wydawało się, aby zaszło coś groźnego. Ten człowiek jakby zwolnił i przebiegł obok, zdaniem świadka w prawej dłoni trzymał pistolet. Świadek zapamiętał jasnobrązową złocistą rączkę pistoletu w jego dłoni. Świadek nie miał poczucia zagrożenia i wyobrażenia, że jest to próba zamachu. W samochodzie, który minął zwiedzających było chyba dwóch mężczyzn, a w tym, co zatrzymał się przed nimi, chyba trzech. Gdy biegnący mężczyzna

znajdował się w odległości około 4 metrów od spacerujących, jakby się zawahał i chyba zwolnił. Spacerujący nie zatrzymali się ani na moment. Najprawdopodobniej świadek zrobił miejsce, żeby ten mężczyzna mógł przebiec. Dalej doszli to fontanny, a Scricciolo był razem z pozostałymi, później wracali tą samą ulicą. Wówczas była godzina około 0.30. Późniejsze śledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa Papieża ujawniło, iż małżeństwo Scricciolo było agentami bułgarskich służb specjalnych i że miało to jakiś związek z Agcą. Wtedy świadek zaczął myśleć o tym zdarzeniu, które obecnie ocenia jako próbę zamachu na Lecha Wałęsę. W chwili składania zeznań świadek zinterpretował przebieg opisanego zdarzenia w ten sposób, że była to próba zamachu na Lecha Wałęsę, a Luigi Scricciolo znalazł się tam, aby wskazać Wałęsę, albo jeśli dowiedziałyby się, że Wałęsa nie ma wśród uczestników spaceru, móc mieć wpływ na ewentualny bieg zdarzeń. Według świadka nic innego nie tłumaczyło tam jego obecności. Świadek dodał, że cała wiedza Lecha Wałęsa na temat zamachu na jego osobę pochodzi od niego (k. 51-54).

W dniu 22 lipca 1981 roku w Rzymie tamtejszy Sąd Okręgowy uznał oskarżonego Mehmeta Ali Agcę za winnego usiłowania dokonania zabójstwa Papieża Jana Pawła II i za to, a także za inne związane z tym czyny, skazał go na karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności z umieszczeniem w celi izolacyjnej przez okres jednego roku. Wyrok powyższy stał się prawomocny, albowiem skazany odstąpił od jego zaskarżenia, co poprzedził złożeniem stosowanego oświadczenia w dniu 24 lipca 1981 roku. Pomimo wydania wyroku skazującego Mehmeta Ali Agcę, śledztwo w sprawie zamachu na Papieża w dniu 13 maja 1981 roku prowadzone było nadal, w celu ustalenia ewentualnych i prawdopodobnych współników Agcy przy obmyśleniu, przygotowaniu i dokonaniu zamachu. Postępowanie to zakończone zostało w dniu 30 października 1984 roku postanowieniem o sygn. 2793/81A (sygn. oskarżyciela publicznego 29/81 P.M.) o skierowaniu sprawy do Sądu, wydanym przez Sędziego Śledczego Sądu Okręgowego w Rzymie Ilario Martellę (k. 585-1830, 1832-2305).

W toku tego postępowania podczas przesłuchania w dniach 8 i 9 listopada 1982 roku Agcy okazano album zawierający 56 zdjęć i zadano mu pytanie, czy miał okazję kiedykolwiek poznać osoby, których zdjęcia się z w nim znajdują. Agca oświadczył, że na zdjęciu oznaczonym nr 1 na pewno znajduje się Sotir Kolew, na zdjęciu nr 2 znajduje się osoba, która w dniu zamachu na Papieża czekała na niego przy siedzibie ambasady kanadyjskiej w Watykanie. Sotir Kolew zwracał się do tego mężczyzny Bayramic, natomiast mężczyzna ten zwracał się do Kolewa imieniem Todor. Agca wyjaśnił nadto, iż miał możliwość poznania osoby widniejącej na zdjęciu nr 20, która została mu przedstawiona nazwiskiem Petrow. Według Agcy był to pracownik ambasady bułgarskiej, względnie żołnierz. Wyjaśnił, że miał okazję spotykać się z

nim od listopada 1980 roku w Rzymie. Jego numer telefonu odpowiadający numerowi ambasady bułgarskiej otrzymał w lipcu 1980 roku w Sofii od Bekira Celenka, który wyjaśnił, że osoba ta nazywa się Sotir Petrow i jest żołnierzem zatrudnionym w ambasadzie bułgarskiej. Agca telefonował do Petrowa do siedziby ambasady bułgarskiej w Rzymie. Agca wyjaśnił, że właśnie z Sotirem Petrowem rozmawiał o dokonaniu zamachu na przebywającego w Rzymie Lecha Wałęsę. Agca wyjaśnił, że wydaje mu się, że było to w grudniu 1980 roku. Plan miał być zrealizowany, w czasie, gdy Wałęsa znajdował się w siedzibie Biura Prasowego Dziennikarzy Zagranicznych przy ul. Veneto w Rzymie, gdzie miała się odbywać konferencja prasowa. Rozważanymi sposobami na dokonanie zamachu miałyby być użycie wobec Wałęsy broni palnej albo zdalne zdetonowanie materiału wybuchowego, podczas opuszczania przez Wałęsę sali konferencyjnej. Rozważana była także możliwość zabicia równocześnie Papieża i Wałęsy przy okazji ich wspólnej wizyty w pewnym miejscu w okolicach Rzymu. Takie plany nie zostały zrealizowane dlatego, że z powodów nieznanych Agcy, Petrow przestał się tym interesować. W grudniu 1980 roku spotkania pomiędzy Petrowem, a Agcą odbywały się w hotelu „Archimede” w Rzymie, gdzie Agca wówczas mieszkał (k. 3602-3617, 3618-3633).

Wskazane przez Agcę osoby zostały w toku włoskiego śledztwa zidentyfikowane. Ustalono, iż osoba określona przez Agcę jako Sotir Kolew to w rzeczywistości kasjer ambasady bułgarskiej Todor Aywazow. Sotir Petrow to naprawdę pracownik attachatu wojskowego ambasady bułgarskiej w Rzymie Jelio Wasiliew, natomiast Bayramic to w istocie pracownik bułgarskich linii lotniczych „Balcan” Sergiej Antonow. Jak się okazało Agca znał prawdziwe nazwisko jedynie Bekira Celenka – przemytnika i handlarza bronią na pograniczu bułgarsko-tureckim (k. 3631-3632). Wszystkie ze wskazanych wyżej osób zostały objęte aktem oskarżenia w sprawie spisku na życie Papieża Jana Pawła II (k. 585-1830, 1832-2305).

Przesłuchany w dniu 19 listopada 1982 roku Agca wyjaśnił, że poznał Bayramica jeszcze w grudniu 1980 roku w hotelu „Archimede” w Rzymie, gdy został mu przedstawiony przez Petrowa. W tym czasie takie spotkania z Bayramicem i Petrowem odbył prawdopodobnie dwukrotnie. Spotkania odbywały się w związku z sugerowanym przez Petrowa zamachem na Wałęsę. Według Agcy do zamachu nie doszło, albowiem zrezygnował z tego Petrow (k. 3634-3648, 3649-3663).

W toku przesłuchania, jakie odbyło się w dniach od dnia 31 stycznia do dnia 4 lutego 1983 roku, Agca wyjaśnił między innymi, że w sprawie planowanego zamachu na życie Lecha Wałęsy spotykał się z w okresie od 15 do 20 stycznia 1981 roku kilkakrotnie w domu Sotira Kolewa przy ul. Galiani 36 w Rzymie nie tylko z nim, ale także z Bayramicem i innym Bułgarem Iwanem Tomowem Donatechem, który przedstawił się jako sekretarz bułgarskiego

Ministerstwa Kultury. Z wyjaśnień Agcy wynikało, iż podczas jednego z tych spotkań obecny był także Sotir Petrow, który zaplanował dokonanie zamachu na Lecha Wałęsę w Rzymie. Do zamachu miało dojść alternatywnie albo w pobliżu siedziby Biura Prasowego Dziennikarzy Zagranicznych, albo w pobliżu hotelu „Vittoria” na ul. Campania, gdzie polski związkowiec mieszkał albo w pobliżu „Domu Pielgrzyma” na ul. Cassia, gdzie według Agcy Wałęsa miał być z wizytą. Agca wyjaśnił, że specjalnie w tym celu dokonali sprawdzenia tych miejsc, a w szczególności otoczenia hotelu „Vittoria” przy ul. Campania. Z wyjaśnień Agcy wynikało, iż na miejsce dotarł w towarzystwie Iwana Donatecha i Bayramica granatowym samochodem marki „Peugot”, który kierował Bayramic. Rekonesans był przeprowadzony trochę przed godz. 9.00 rano i zmierzał do przeprowadzenia zamachu przy użyciu detonowanej radiem bomby. Na miejscu jednak doszło do odstąpienia od tej koncepcji, albowiem takie wykonanie zamachu uznane zostało za mało bezpieczne dla jego wykonawców. Agca udał się także wraz z Petrowem, Bayramicem i Donatechem na ul. Cassia, kierowanym przez Petrowa samochodem marki „Fiat 128” na tablicach dyplomatycznych. Podsumowując, Agca wyjaśnił, iż ostatecznie zrezygnowano z przeprowadzenia zamachu na Lecha Wałęsę, albowiem Donatech stwierdził, że dowiedział się od pewnego włoskiego związkowca, że włoskie tajne służby zostały przez kogoś poinformowane o zamiarze dokonania zamachu na Lecha Wałęsę (k. 3677-3733, 3734-3790).

Przesłuchany po raz kolejny w dniu 11 lutego 1983 roku Agca wyjaśnił, że w grudniu 1980 roku lub na początku stycznia 1981 roku z inicjatywy Sotira Petrowa podjęte zostały rozmowy o planach zamachu na życie Lecha Wałęsy. Miało to miejsce w mieszkaniu Sotira Kolewa w Rzymie przy ul. Galiani 36. W toku przesłuchania Agca na pytanie sędziego śledczego sprecyzował, że osoba określana przez niego do tej pory jako Iwan Tomow Donatech, w rzeczywistości nazywała się Iwan Tomow Dontchew (Donczew). Agca wyjaśnił, że Sotir Petrow posiadał od niezidentyfikowanego z imienia i z nazwiska włoskiego związkowca informacje na temat miejsc, które w Rzymie pozostawały w zainteresowaniu Lecha Wałęsy. Były to hotel „Vittoria” na ul. Campania, gdzie Wałęsa był zakwaterowany, „Dom Pielgrzyma” na ul. Cassia, gdzie miał złożyć wizytę oraz Biuro Prasowe Dziennikarzy Zagranicznych w okolicach ul. Venero i Frattina, gdzie miała się odbyć konferencja prasowa. Agca w dalszym ciągu przesłuchania opisał wygląd i cechy charakterystyczne wskazanych wyżej miejsc. Doprecyzował, że został zabrany z hotelu „Archimede” lub „Isa” w Rzymie przez Bayramica i Dontchewa. Udali się prowadzonym przez Bayramica samochodem marki „Peugot” w pobliże hotelu „Vittoria”. Zadanie Agcy miało polegać na umieszczeniu walizeczki zawierającej ładunek wybuchowy pod samochodem zaparkowanym przed wejściem do hotelu, którym miał wchodzić Wałęsa. Agca ocenił, że miał pewność, że zdoła uniknąć aresztowania, a prawdopodobieństwo

rozpoznania przez świadków było niewielkie, z uwagi na to, że samochód sprawców stał około 60 m od pojazdu, który miał wylecieć w powietrze w wyniku eksplozji. Ostatecznie plan nie został zrealizowany ponieważ hotel sprawiał wrażenie objętego szczególnym nadzorem. Znajdowały się tam osoby, które spacerowały tam i z powrotem, wyglądające na policjantów w cywilu. Agca wyjaśnił, że oddalili się stamtąd zanim Wałęsa wszedł do hotelu. Agca definitywnie wycofał się z udziału w zamachu na Lecha Wałęsę w momencie, gdy otrzymał informację od Dontchewa, że włoskie służby specjalne otrzymały sygnał o możliwości przeprowadzenia zamachu na Lecha Wałęsę w Rzymie (k. 3791-3800, 3801- 3805).

Podczas przesłuchania w dniu 28 czerwca i w dniu 30 czerwca 1983 roku Agca podtrzymał swoje dotychczasowe wyjaśnienia w takim zakresie, że wraz z Sotirem Kolewem, Sotirem Petrowem i Bayramicem planował dokonanie zamachu na życie Lecha Wałęsy podczas pobytu tego ostatniego w Rzymie, przy czym z jego wyjaśnień wynikało, że sprawa ta nie wyszła nigdy poza stadium planowania. Wyjaśnił także, że pewne szczegółowe informacje na ten temat, przekazane wcześniej sędziemu śledczemu, nie pochodziły z okresu grudnia 1980 roku i stycznia 1981 roku, ale zostały przez niego pozyskane podczas przesłuchiwanie go w prowadzonej równolegle sprawie, przeciwko włoskiemu związkowcowi Luigiemu Scricciolo przez sędziów śledczych Imposimato i Priore. Agca wyjaśnił, że z odczytanych mu wówczas dokumentów z akt i z rozmów, jakie prowadzili pomiędzy sobą sędziowie Imposimato i Priore dowiedział się o szczegółach pobytu Lecha Wałęsy w Rzymie. Chodziło głównie o miejsce zakwaterowania Lecha Wałęsy w hotelu „Vittoria” i w „Domu Pielgrzyma” w Rzymie. Agca zaprzeczył, aby w ramach przygotowywania do zamachu na Lecha Wałęsę brał udział w wizjach lokalnych w miejscach, w których mogło dojść do zamachu. Dalej wyjaśnił, że fałszywie podał nazwisko Iwana Tomowa (Dontchewa), którego w rzeczywistości nigdy nie poznał, albowiem jego nazwisko usłyszał właśnie przy okazji odczytywania mu fragmentów z akt przez sędziego Imposimato. Co do wizerunku wymienionego, to miał okazję się z nim zapoznać podczas okazywania mu albumu ze zdjęciami przez sędziego Imposimato, który określił Iwana Tomowa jako przyjaciela Scricciolo (k.3806-3833, 3834-3853).

W czasie przesłuchania z dnia 15 września 1983 roku Agca rozwinął kwestię, w jaki dokładnie sposób pozyskał informacje dotyczące Lecha Wałęsy, w toku przesłuchiwanie go przez sędziów Imposimato i Priore. W szczególności wyjaśnił, że podczas przesłuchania w dniu 29 grudnia 1982 roku w jego obecności sędzia Imposimato odczytał sędziemu Priore wyjaśnienia złożone przez Luigiego Scricciolo. Przesłuchanie prowadzone było wówczas częściowo w języku włoskim, częściowo zaś w języku angielskim. Dalej Agca wyjaśnił, że któryś z sędziów w pewnym momencie powiedział mu, że w związku zamachem na Wałęsę

powstała relacja pomiędzy Scricciolo i obywatelem bułgarskim Iwanem Tomowem. W związku z tym okazano Agcy zdjęcie. Podczas okazania padło stwierdzenie „To jest Tomow, rozpoznajesz go?”, Agca wówczas potwierdził, iż rozpoznaje Tomowa. Dalej po przeprowadzeniu w/w okazania sędziowie sami stwierdzili, że Tomow mieszkał przy ul. Galiani 36 w Rzymie. W dalszym ciągu wyjaśnień Agca stwierdził, że aby uwiarygodnić swoje stwierdzenia, posłużył się znanymi mu elementami faktycznymi, takimi na przykład jak te dotyczące marki samochodu jakim poruszał się Bayramic. Co do szczegółów w przedstawionym przez Agcę opisie miejsc, w których miał być dokonany zamach, Agca wyjaśnił, że gdy pytania na ten temat zadawali mu sędziowie Priore i Imposimato, on zwrócił im uwagę, że od tamtej pory minęło już dwa lata i trudno mu sobie przypomnieć szczegóły. W związku z tym sędziowie zadawali mu pytania szczegółowe w formie testu wyboru, na przykład, czy nieruchomości stanowiąca hotel „Vittoria” była nowo wybudowana, czy odrestaurowana. Agca w tym przypadku uznał, że skoro Rzym jest starym miastem, hotele są restaurowane. Wiedza Agcy na temat „domu Pielgrzyma” pochodziła według jego twierdzeń z wypowiedzi sędziego Imosimato, który po zamknięciu protokołu przesłuchania odnosił się właśnie do tego miejsca (k.3854-3866, 3867-3876).

W toku przesłuchania z dnia 3 lutego 1984 roku Agca podkreślił, że plan zamachu na życie Lecha Wałęsy w czasie jego pobytu w Rzymie w styczniu 1981 roku pozostał jedynie w fazie projektu i nie zaistniała potrzeba poznania miejsca jego pobytu (k. 3917-3924, 3925-3927).

Sędzia śledczy Ilario Martella w dniu 30 października 1984 roku po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uznał, że w świetle poczynionych przez niego ustaleń dowodowych nie dopuszczalne jest prowadzenie postępowania karnego wobec Luigiego Scricciolo, Sergieja Antonowa, Todora Aywazowa, Iwana Tomowa Donczewa i Jelio Wasilewa w odniesieniu do przestępstw sprowadzenia powszechnego niebezpieczeństwa oraz współdziałania w nielegalnym posiadaniu i w przenoszeniu materiałów wybuchowych, w związku z którymi to przestępstwami – dotyczącymi zdarzeń ze stycznia 1981 roku i osoby Lecha Wałęsy – wymienieni posiadali status podejrzanych (k.2303). Sędzia śledczy przed umorzeniem sprawy we wskazanym wyżej zakresie, analizując treść wyjaśnień Agcy uznał, że nie można powiedzieć, że w trakcie postępowania dowodowego uzyskano niepodważalny dowód na to, w jaki sposób Agca wszedł w posiadanie informacji na temat pobytu Lecha Wałęsy w Rzymie. Wycofanie się jednak Agcy ze swoich pierwotnych wyjaśnień na temat okoliczności planowania zamachu na życie Lecha Wałęsy w Rzymie stworzyło zdaniem sędziego „...dwuznaczność dowodową...” prowadzącą do „...uniewinnienia oskarżonego ze względu na brak wystarczających dowodów...” (k. 2296-2297).

Już w toku późniejszego procesu sądowego w sprawie przeciwko Sergiejowi Anotnowowi, Todorowi Aywazowowi, Jelio Wasiliewowi, Oralowi Celikowi, Musie Serdarowi Celebiemu, Bekirowi Celenkowi, Omerowi Bagci i Mahmetowi Ali Agcy w sprawie spisku na życie Papieża Jana Pawła II, Agca w dniu 4 lipca 1985 roku składając wyjaśnienia przez sądem stwierdził między innymi, że w toku śledztwa okłamał sędziego Martellę sugerując, że pozyskał pewne informacje na temat pobytu Lecha Wałęsy w Rzymie w czasie przesłuchania przez sędziego Imposimato, jednak podtrzymał swoje stanowisko co do tego, że rozważania na temat zamachu na Lecha Wałęsę nie wykroczyły po za fazę planowania (k.4032-4129, 4130-4216).

Przesłuchany w niniejszej sprawie w charakterze świadka Kazimierz Świtoń zeznał między innymi, iż w latach 1980-81 był sekretarzem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”.² W styczniu 1981 roku w składzie delegacji związkowej udał się do Rzymu na zaproszenie tamtejszych związków zawodowych i Jana Pawła II. Delegacja liczyła powyżej dziesięciu osób. Za kontakty z włoską stroną związkową odpowiadał osobiście Lech Wałęsa i Andrzej Celiński, natomiast za kontakty ze stroną watykańską odpowiadał Tadeusz Mazowiecki. Tadeusz Mazowiecki uzgadniał wszystkie spotkania w Watykanie. Świadek nie był w stanie podać danych personalnych osób spośród włoskiej strony związkowej i z Watykanu, które były odpowiedzialne za wizytę delegacji. Według świadka osobą odpowiedzialną z ramienia włoskich związków za wizytę był mężczyzna następnie oskarżony we Włoszech o przewodzenie „Czerwonym Brygadam”. Ten mężczyzna był w Polsce kilka razy. Świadek osobiście spotkał się z nim na terenie kraju trzykrotnie w Warszawie i Gdańsku. Świadek nie zapamiętał jaką centralę związkową reprezentował ten mężczyzna, nie zapamiętał również szczegółów programu wizyty. Na początku świadek był zakwaterowany w „Hotelu Europejskim” w Rzymie przez chyba dwie doby. Tam zajmował pokój samodzielnie. Później kwaterował w Domu Pielgrzyma pod Rzymem i zajmował pokój dwuosobowy. Świadek nie zapamiętał żadnego incydentu, który miał by mieć miejsce w czasie wieczornego zwiedzania Rzymu, ani żadnego takiego zdarzenia, które można by było interpretować jako próbę zamachu na Lecha Wałęsę. Nie słyszał żadnych rozmów na takie tematy wśród członków delegacji. Nikt nie podnosił sprawy incydentu. W czasie wizyty świadek nie zauważył ochrony, ale nie wykluczył, że delegacja była dyskretnie ochraniana. Po powrocie do kraju świadek nie był przesłuchiwany, czy też rozpytywany na okoliczność przebiegu delegacji do Rzymu (k. 2403-2404).

² W styczniu 1981 roku Kazimierz Świtoń pełnił funkcję sekretarza w Zarządzie Międzyzakładowego Komitetu Załozycielskiego NSZZ „Solidarność” Katowice w Katowicach, zob. J. Neja, *Świtoń Kazimierz* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976-1989*, tom 1, Warszawa 2010, s. 455.

Przesłuchany w charakterze świadka Stanisław Tyszkiewicz zeznał między innymi, iż w latach 1980-81 był członkiem Związku Zawodowego Pracowników Kultury. Był także łącznikiem pomiędzy kard. Wyszyńskim a Lechem Wałęsą. Z tego powodu został włączony przez kard. Wyszyńskiego do delegacji jadącej do Rzymu w okresie pomiędzy 11 a 13 stycznia 1981 roku. Świadek mieszkał w Rzymie w domu prowadzonym przez siostry zakonne i zeznał, że wydaje mu się, że wszyscy członkowie delegacji tam mieszkali. Świadek nie brał udziału w żadnych wycieczkach po Rzymie i nie posiada żadnych informacji dotyczących usiłowania dokonania zamachu na życie Lecha Wałęsy w tym czasie (k. 2408-2411).

Przesłuchana w charakterze świadka Anna Walentynowicz zeznała między innymi, iż do czasu wyjazdu delegacji NSZZ „Solidarność” do Rzymu w styczniu 1981 roku była zatrudniona w dziale finansowym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”³. Była członkiem delegacji związku, zaproszonej do Włoch przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Na miejscu delegacja przebywała przez około tydzień. Członkowie delegacji mieszkali w Rzymie przy ul. Cassia 1200. Po wizycie u Papieża delegacja przeniosła się do hotelu „Vittoria” w Rzymie. Według świadka pobyt w hotelu organizowany był przez włoskie związki zawodowe. Świadek zeznała, że nic nie wie na temat jakiegoś incydentu podczas wieczornego spaceru członków delegacji po Rzymie. Dopiero po latach świadek usłyszała, że rzekomo miało dojść do zamachu na Wałęsę. Świadek nie była jednak w stanie powiedzieć, gdzie i kiedy miało dojść do zamachu (k. 2413-2421).

Przesłuchany w charakterze świadka Stanisław Dułak zeznał między innymi, iż w połowie grudnia 1980 roku, jako sekretarz biskupa pomocniczego diecezji gdańskiej ks. Kazimierza Kluza, został wydelegowany przez Konferencję Episkopatu Polski do udziału w wyjeździe delegacji NSZZ „Solidarność” w styczniu 1981 roku do Rzymu. „Solidarność” otrzymała zaproszenie od włoskich związków zawodowych, natomiast Lech Wałęsa chciał połączyć wyjazd z pielgrzymką do Ojca Świętego. Ustalenia pomiędzy Watykanem, Prymasem Polski, a Lechem Wałęsą były takie, że na czas wizyty w Watykanie delegacja „Solidarności” jest gościem Kościoła i nie należy podejmować spotkań ze stroną związkową i polityczną Włoch. Wyjazd nastąpił w dniu 13 stycznia 1981 roku. Po przyjeździe do Rzymu cała delegacja została zakwaterowana w Domu Pielgrzyma przy ul. Cassia 1200. Audiencja u Jana Pawła II miała miejsce w dniu 15 stycznia 1981 roku. Do tego czasu odbyło się między innymi spotkanie z Polonią rzymską przy kościele św. Stanisława Biskupa i wyjazd na Monte Cassino. Po wizycie

³ Chodzi o Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, zob. M. Łątkowska, A. Borowski, *Walentynowicz Anna* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976-1989*, tom 1, Warszawa 2010, s. 472.

u Papieża w dniu 15 stycznia 1981 roku delegacja była gościem włoskich związków zawodowych. Wówczas delegacja przeniosła się do hotelu w mieście. Świadek pozostał w Domu Pielgrzyma. W sobotę późnym popołudniem Lech Wałęsa z żoną przeniósł się z powrotem do Domu Pielgrzyma. W dniu 19 stycznia 1981 roku nastąpił powrót samolotem do Warszawy. W tamtym czasie do świadka nie dotarły żadne wiadomości o jakimś incydencie, który miał zaistnieć w czasie nocnej wycieczki po Rzymie. O próbie zamachu na Lecha Wałęsę zaczęło się mówić dopiero po zamachu na Papieża w maju 1981 roku (k. 2423-2426).

Przesłuchany w charakterze świadka Stanisław Wądołowski zeznał między innymi, że w latach 1980-81 pełnił funkcje wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego w Szczecinie, wiceprzewodniczącego Regionu Pomorza Zachodniego, członka Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej, wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. W styczniu 1981 roku uczestniczył w wyjeździe delegacji związkowej do Rzymu i Watykanu. W czasie pobytu w Rzymie delegacja miała spotkania z trzema włoskimi centralami związkowym. W tamtym czasie członkowie delegacji spotykali się z Papieżem trzykrotnie. W Rzymie wszyscy zakwaterowani byli w Domu Pielgrzyma, a następnie w jakimś hotelu. Świadek zeznał, że nie posiada żadnych informacji na temat zdarzenia podczas wieczornej wycieczki po Rzymie. Po raz pierwszy świadek usłyszał o rzymskim incydencie podczas przesłuchania go w 1983 roku przez oficera Służby Bezpieczeństwa, który zapytał go, czy coś wie na temat „zamachu na „Solidarność”, podczas pobytu w Rzymie (k.2518-2520).

Przesłuchany w charakterze świadka Andrzej Drzycimski zeznał między innymi, iż jako osoba towarzysząca Lechowi Wałęsie i dziennikarz wziął udział w wyjeździe delegacji NSZZ „Solidarność” do Rzymu i Watykanu w styczniu 1981 roku. Oficjalnie wyjazd nastąpił na zaproszenie dwóch włoskich central związkowych, ale Lechowi Wałęsie zależało na spotkaniu z Papieżem. Świadek podczas całego pobytu w Rzymie mieszkał w Domu Pielgrzyma, część delegacji przeniosła się po pewnym czasie do hotelu w centrum Rzymu. Zarówno świadek jak i Lech Wałęsa nie brali udziału w wieczornej wycieczce po Rzymie. Lech Wałęsa był namawiany do udziału w tej wycieczce, ale świadek nie był w stanie powiedzieć przez kogo. Świadek zeznał, że przypomina sobie, że uczestnicy tej wycieczki mieli być zabrani autokarem. Następnego dnia świadek dowiedział się o incydencie, podczas którego do autobusu, którym jechali uczestnicy wycieczki, wpadła jakaś grupa osób szukających Wałęsy. Świadek nie był w stanie powiedzieć, czy ta „grupa” była uzbrojona. Według świadka sprawa ta nie była nagłośniona w tamtym czasie. Dopiero po zamachu na Papieża świadek zdał sobie sprawę z powagi sytuacji. W czasie pobytu świadka w ośrodku internowania był on wypytywany przez

funkcjonariusza Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej w Gdańsku na temat pobytu delegacji „Solidarności” w Rzymie (k. 2602-2604).

Przesłuchany w charakterze świadka Tadeusz Mazowiecki zeznał między innymi, iż w latach 1980-1981 w NSZZ „Solidarność” pełnił funkcję doradcy Komisji Krajowej⁴. W styczniu 1981 roku uczestniczył w wyjeździe delegacji związkowej do Rzymu i Watykanu, w skład której wchodziło kilkanaście osób. Delegacja na miejscu kontaktowała się z przedstawicielami trzech włoskich central związkowych. W programie wizyty była audiencja u Ojca Świętego. Świadek najpierw zakwaterowany był w hotelu, a później całą delegację przeniesiono do Domu Pielgrzyma na obrzeżach Rzymu, który był pod opieką polskiego duchowieństwa. Świadek nie uczestniczył w wycieczce, podczas której miało dojść do incydentu. Świadek nie był w stanie sobie przypomnieć, aby podczas trwania delegacji doszły do niego informacje na temat jakiegoś nadzwyczajnego zdarzenia, które byłoby przedmiotem komentarzy (k. 2618-2620).

Przesłuchany w charakterze świadka Karol Modzelewski zeznał między innymi, iż w 1980 roku był rzecznikiem prasowym Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” oraz członkiem Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu. W styczniu 1981 roku uczestniczył w delegacji związkowej do Rzymu i Watykanu, a wcześniej w rozmowach z przedstawicielami trzech włoskich central związkowych, które były stroną zapraszającą. Świadek w związku z tym utrzymywał kontakty ze związkowcami włoskimi, szczególnie z Emilio Gabaglio, który był Przewodniczącym Wydziału Zagranicznego Centrali Związkowej CISL – o zabarwieniu chrześcijańskim, mężczyzną o nazwisko Mililteno i jego zastępcą Meronim z Centrali Związkowej CGIL – zbliżonej do partii komunistycznej oraz z Luigim Scricciolo Przewodniczącym Wydziału Zagranicznego Centrali Związkowej UIL – zbliżonej do socjalistów, z tym ostatnim współpracowała jego żona Paola Elia. Na początku pobytu w Rzymie delegacja była zakwaterowana w Domu Pielgrzyma przy ul. Cassia, następnie przeniosła się do hotelu opłaconego przez Federację Związków Zawodowych. Później Lech Wałęsa wraz z żoną, Anną Walentynowicz i Ryszardem Kalinowskim oddzielili się od reszty delegacji i zamieszkali ponownie w Domu Pielgrzyma. W Domu Pielgrzyma przy delegacji polskiej przebywała grupa policyjnej ochrony z długą bronią. W hotelu także była ochrona, ale bardziej dyskretna. O incydencie w czasie wieczornego spaceru po Rzymie świadek dowiedział się w szczególności około miesiąc przed przesłuchaniem od Andrzeja Celińskiego. W dalszej części przesłuchania

⁴ W latach 1980-1981 Tadeusz Mazowiecki pełnił funkcję doradcy Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, następnie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i Lecha Wałęsy, zob. M. Łątkowska, A. Borowski, *Mazowiecki Tadeusz [w:] Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976-1989*, tom 1, Warszawa 2010, s. 272.

świadek zreferował relację Andrzeja Celińskiego na temat zdarzenia. Świadek zeznał nadto, iż w czasie pobytu we Włoszech nic nie wiedział o zdarzeniu ponieważ wówczas Andrzej Celiński nic o tym incydencie nie opowiadał. Wysłannicy central SISL i CGIL mieli duże kłopoty z otrzymaniem wiz wjazdowych do Polski, gdzie mieli omówić szczegóły planowanej wizyty. Luigi Scricciolo i Paola Elia otrzymali wizy bez trudu, znacznie wcześniej i przyjechali do Warszawy, gdzie prosili świadka o skontaktowanie ich z członkami KOR. W czasie pobytu w Rzymie Luigi Scricciolo powiedział świadkowi, że chciałby się z nim spotkać wysłannik amerykańskiej Centrali Związkowej AFL-CIO. Centrala ta była przedstawiana przez propagandę PRL jako ściśle związana z CIA, dlatego świadek odpowiedział Scricciolo, że nie spotka się z wysłannikiem AFL-CIO ponieważ nie zamierza dostarczać amunicji propagandowej przeciwnikom „Solidarności”. Pomimo tego oświadczenia Scricciolo zaprosił świadka do swojego pokoju hotelowego, gdzie jak się okazało oczekiwał na świadka przedstawiciel amerykańskiej centrali związkowej. Świadek ocenił, że to zachowanie Scricciolo było prowokacyjne. O agenturalnych powiązaniach Scricciolo świadek dowiedział się znacznie później, gdy Scricciolo i jego żona zostali aresztowani w związku z porwaniem we Włoszech amerykańskiego generała przez Czerwone Brygady. Świadek zeznał dodatkowo, iż w czasie jego aresztowania w Areszcie Śledczym na Mokotowie wiosną lub latem 1983 roku był przesłuchiwany przez oficera śledczego Służby Bezpieczeństwa - Wiktora Stoklasa na okoliczność przygotowywania zamachu na Lecha Wałęsę w styczniu 1981 roku w Rzymie (k. 2623-2625).

Przesłuchany w charakterze świadka Witold Stoklas – były funkcjonariusz Biura Śledczego MSW zeznał, iż nie wykonywał czynności z udziałem Karola Modzelewskiego, które byłyby związane z zamachem na Lecha Wałęsę w Rzymie (k.2741-2742).

Przesłuchany w charakterze świadka Henryk Jankowski zeznał między innymi, iż w styczniu 1981 roku był uczestnikiem, jako gość, w wyjeździe delegacji NSZZ „Solidarność” do Rzymu. Świadek był zakwaterowany w Domu Pielgrzyma przy ul. Cassia w Rzymie. Odnośnie incydentu jaki miał miejsce w Rzymie świadek zeznał, iż któregoś dnia w godzinach wieczornych przebywał w hotelu „Vittoria” w Rzymie u Lecha Wałęsy. Lech Wałęsa miał zamiar tego wieczoru opuścić hotel, aby zwiedzić Rzym. Świadek wyszedł wówczas z hotelu przed Lechem Wałęsą. W odległości mniej więcej trzech, czterech kroków od wyjścia z hotelu zauważył grupę kilku mężczyzn. Mężczyźni chowali do marynarek broń. Zaraz po tym jak zauważył tych mężczyzn z bronią, świadek wrócił do hotelu i ostrzegł Lecha Wałęsę i jego żonę. W związku z tym oboje stwierdzili, że nie wyjdą z hotelu i nie pójną na wieczorną wycieczkę po

Rzymie. Świadek zeznał nadto, iż nic nie wie na temat jakiegoś incydentu z udziałem członków delegacji „Solidarności”, którzy udali się na wycieczką po Rzymie (k. 2637-2639).

Przesłuchano także w charakterze świadka Bohdana Cywińskiego uczestnika delegacji NSZZ „Solidarność” w Rzymie w styczniu 1981 roku, który zeznał między innymi, że miał zamiar wziąć udział w nocnym zwiedzaniu Rzymu z udziałem Lecha Wałęsy, Andrzeja Celińskiego i Bożeny Grzywaczewskiej, jednak gdy zorientował się, że ma to być spacer połączony z wizytami w barach, zrezygnował i w związku z tym nie może powiedzieć co miało miejsce później. Następnego dnia nikt nie informował o tym, że wydarzyło się coś bulwersującego (k.4480-4482).

W toku śledztwa, w ramach prowadzonej kwerendy archiwalnej, z Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Gdańsku uzyskano uwierzytelnione kserokopie materiałów z akt archiwalnych o sygn. IPN BU 514/4 t. 53, 55 - akt nadzoru Naczelnej Prokuratury Wojskowej o sygn. V Pn Śl. II 3/82 w sprawie przeciwko Andrzejowi Gwieździe i innym, stanowiących protokoły przesłuchania w charakterze świadków, przez funkcjonariuszy Biura Śledczego MSW i KWMO w Gdańsku w 1983 roku Lecha Wałęsy (k. 2681-2691), Andrzeja Celińskiego (k.2692-2694), Romualda Kukołowicza (k.2695-2697), Henryka Jankowskiego (k.2705-2707), Karola Modzelewskiego (k.2708-2709), Bronisława Geremka (k.2710-2711), Tadeusza Mazowieckiego (k. 2712-2714), Bożeny Rybickiej-Grzywaczewskiej (k.2715-2723), Mieczysława Wachowskiego (k. 2724-2729) i Stanisława Wądołowskiego (k.2730-2731), na okoliczność zamachu na życie Lecha Wałęsy, jaki miał mieć miejsce w styczniu 1981 roku w Rzymie (k. 2678-2740).

Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie od Lecha Wałęsy został sporządzony przez funkcjonariusza Biura Śledczego MSW w dniu 21 marca 1983 roku w Gdańsku. W protokole tym Lech Wałęsa opisał przebieg wizyty delegacji NSZZ „Solidarność” w styczniu 1981 roku w Rzymie. W kwestii zamachu na jego życie Lech Wałęsa zeznał, iż stosownie do propozycji Ryszarda Kalinowskiego, planował wieczorny spacer po mieście, do którego jednak z jego udziałem nie doszło, albowiem zrezygnował ze spaceru z powodu zmęczenia. Nazajutrz dowiedział się od Bożeny Rybickiej i Andrzeja Celińskiego, że podczas spaceru uczestniczyli oni w dziwnym zdarzeniu, podczas którego z samochodu lub kilku samochodów wyskoczyli jacyś mężczyźni z bronią skierowaną przeciwko nim. Napastnicy wymienili kilka zdań z towarzyszącymi tej grupie Włochami, po czym wskoczyli do samochodów i odjechali. Lech Wałęsa dodał, iż opowieści Rybickiej i Celińskiego nie traktował wówczas poważnie i z tego powodu do tematu nie wracał (k. 2681-2691, 2734-27400).

Przesłuchany w charakterze świadka w dniu 1 kwietnia 1983 roku w Warszawie przez funkcjonariusza Biura Śledczego MSW Andrzej Celiński na pytanie przesłuchującego najpierw stwierdził, iż nie wie o jaki incydent chodzi, następnie zaś odmówił udzielania odpowiedzi na kolejne zadawane mu pytania (k. 2692-2694).

Przesłuchana w charakterze świadka w dniu 25 marca 1983 roku w Gdańsku Bożena Rybicka-Grzywaczewska opisała przebieg wizyty delegacji NSZZ „Solidarność” w styczniu 1981 roku w Rzymie, w tym przebieg incydentu w czasie nocnego spaceru po mieście. W szczególności zeznała, iż w czasie pobytu w hotelu „Victoria” drugiego lub trzeciego dnia od chwili zamieszkania, w późnych godzinach wieczornych udała się na spacer w towarzystwie Andrzeja Celińskiego i Bogdana Cywińskiego. Po pewnym czasie dołączył do grupy Luigi Scricciolo przywieziony taksówką przez Ryszarda Kalinowskiego. Następnie Ryszard Kalinowski się oddalił. Świadek zeznała, iż w pewnym momencie podjechały do nich dwa samochody. Z jednego wybiegło kilku mężczyzn, którzy podbiegli do drugiego samochodu. Świadek zeznała, że choć nie jest tego pewna, to prawdopodobnie ci wybiegający mężczyźni posiadali przy sobie broń. W tym czasie zrobiło się bardzo duże zamieszanie i Luigi Scricciolo zaczął coś krzyczeć po włosku. Świadek zeznała, że odniosła wrażenie, iż mężczyźni, którzy przybyli tymi samochodami tworzyli dwie odrębne grupy, załatwiające jakieś własne sprawy. Świadek zeznała, że nigdy nie kojarzyła tego wydarzenia z próbą dokonania zamachu na życie Lecha Wałęsy (k. 2713-2723).

Pozostali przesłuchani w 1983 roku przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa świadkowie, ponieważ nie uczestniczyli w nocnym spacerze po Rzymie podczas którego doszło do incydentu, nie byli w stanie powiedzieć na ten temat nic więcej ponad to, co usłyszeli w formie plotek od innych osób. Ich wiedza ograniczała się do odtwarzania wiadomości zasłyszanych. Część spośród świadków, w tym Karol Modzelewski i Tadeusz Mazowiecki, wykluczyła wówczas w ogóle, aby miała jakąś wiedzę na temat próby zamachu na życie Lecha Wałęsy.

Wskazane protokoły przesłuchania świadków trafiły najpierw, wraz z pismem przewodnim Naczelnego Prokuratora Wojskowego z dnia 13 kwietnia 1983 roku do Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie, gdzie zarejestrowano je pod sygn. II Ko 569/83, po czym zostały Naczelnemu Prokuratorowi Wojskowemu zwrócone, pismem z dnia 30 czerwca 1983 roku, na ręce Bolesława Klisia – byłego Szefa Oddziału V Naczelnego Prokuratora Wojskowego. W sprawie usiłowania dokonania zabójstwa Lecha Wałęsy nie wszczęto w kwietniu 1983 roku śledztwa, a protokoły z przeprowadzonych wówczas czynności znalazły się w aktach nadzoru Naczelnego Prokuratora Wojskowego o sygn. V Pn ŚI II-3/82 (k. 2734, 2680).

W celu ustalenia bliższych okoliczności powstania opisanej wyżej dokumentacji procesowej przesłuchano w charakterze świadka Jerzego Kucharenkę – byłego funkcjonariusza Biura Śledczego MSW (oficera śledczego, z-cę naczelnika i naczelnika wydziału). W/w świadek po okazaniu mu dokumentów archiwalnych zeznał, iż przypomina sobie fakt, iż w marcu i kwietniu 1983 roku brał udział wraz ze swoim nieżyjącym już przełożonym Stanisławem Trafalskim w czynnościach procesowych związanych z zamachem na życie Lecha Wałęsy w Rzymie w styczniu 1981 roku. Świadek nadto zeznał, że chociaż przesłuchiwał świadków nie był referentem tej sprawy i nigdy nie widział postanowienia o wszczęciu śledztwa jak i innych akt postępowania (k.3036-3038).

Przesłuchano także w charakterze świadka Zbigniewa Rajewskiego – byłego naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW, który zeznał, iż w ogóle nie przypomina sobie aby Biuro Śledcze MSW wykonywało jakiekolwiek czynności związane z usiłowaniem dokonania zabójstwa Lecha Wałęsy w Rzymie (k. 3220-3222).

Nadto przesłuchano w charakterze świadka Bolesława Klisia – byłego szefa Oddziału V Naczelnej Prokuratury Wojskowej, który zeznał, iż nie wie nic na temat czynności wykonywanych w sprawie usiłowania dokonania zabójstwa Lecha Wałęsy w Rzymie (k.3223-3224).

Dalej w toku niniejszego postępowania przeprowadzono oględziny mikrofilmu o sygn. IPN BU 01824/8, z akt sprawy kryptonim „Luigi” nr rej. XI/1393, nr archiwalny J-9998 dot. Scricciolo Luigino ur. 5.06.1948 roku prowadzonej przez Departament I MSW w latach 1982-1986. Z poddanych oględzinom materiałów wynika między innymi, iż funkcjonariusz rezydentury rzymskiej Departamentu I MSW odbywał w latach 1981-82 z Luigi Scricciolo liczne spotkania, a sam figurant zarejestrowany został przez wywiad cywilny PRL w kategorii SMW (Segregatora Materiałów Wstępnych). Jednocześnie w toku oględzin ujawniono dokument z dnia 31 lipca 1982 roku, z którego wynika, iż na kanwie aresztowania Luigi Scricciolo i jego żony Paoli Elia przez włoski wymiar sprawiedliwości w dniu 4 lutego 1982 roku, przedstawiciel służby wywiadowczej Ludowej Republiki Bułgarii Michaił Gienkowski spotkał się z zastępcą dyrektora Departamentu I MSW Zbigniewem Twerdem. W czasie spotkania przedstawiciel służby wywiadowczej LBR potwierdził między innymi, iż Luigi Scricciolo był bułgarskim „agentem dyspozycyjnym o dobrych możliwościach wywiadowczych” (k.2850-2929).

W związku z tym przesłuchano w charakterze świadka byłego zastępcę Departamentu I MSW Zbigniewa Twerda, który zeznał między innymi, iż choć nie kwestionuje faktu spotkania z przedstawicielem wywiadu bułgarskiego w lipcu 1982 roku, to nie przypomina sobie osoby

Michała Gienkowskiego, tym bardziej nie przypomina sobie treści rozmowy. W kwestii osoby Luigiego Scricciolo świadek wyraził pogląd, iż w/w osoba nie była agentem bułgarskim w rozumieniu pragmatyki wywiadowczej, ale prawdopodobnie zwykłym źródłem informacji (k.3568-3572).

W toku postępowania przeprowadzono oględziny akt o sygn. IPN BU 1585/2893 – zawierających szyfrogramy kierowanych przez placówki dyplomatyczne i konsularne PRL do MSZ w okresie od grudnia 1980 roku do czerwca 1981 roku, przekazane następnie ministrowi spraw wewnętrznych Mirosławowi Milewskiemu, w których ujawniono szereg depesz omawiających szczegółowo wizytę Lecha Wałęsy i delegacji „Solidarności” w Rzymie w styczniu 1981 roku. W materiałach tych nie ujawniono informacji wskazujących na to, że podczas wizyty mogło dojść do zdarzeń o charakterze nadzwyczajnym (k. 3014-3029).

Podobnie podczas oględzin akt archiwalnych o sygn. IPN BU 0449/53/19/CD/1 oznaczonych jako „Materiały informacyjne Departamentu I MSW, Kościół a PRL 1981-1982.”, gdzie znajdowały się szyfrogramy dotyczące wizyty delegacji „Solidarności” z Lechem Wałęsą na czele w Rzymie, wytworzone w ramach pracy rezydentur wywiadu cywilnego PRL w Rzymie, Teheranie i Hawanie, nie ujawniono informacji wskazujących na to, że doszło wówczas do jakiegoś incydentu (k. 3394-3410).

Przeprowadzono oględziny akt o sygn. IPN BU 01092/1/CD/5 – akt opracowania pod względem ewidencyjno-operacyjnym Andrzeja Gwiazdy, Seweryna Jaworskiego, Mariana Jurczyka, Karola Modzelewskiego, Grzegorza Palki, Andrzeja Rozpłochowskiego, Jana Rulewskiego, w których ujawniono materiały dot. wizyty przewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Katowice - Andrzeja Rozpłochowskiego w Rzymie w okresie od 20 stycznia 1981 roku do 31 stycznia 1981 roku, a także materiały dot. aresztowania w dniu 4 lutego 1982 roku przez włoskie władze sądowe Luigi Scricciolo pod zarzutem działalności w organizacji „Czerwone Brygady” (k. 3096-3111). Jednocześnie zapoznano się ze wspomnieniową publikacją Andrzeja Rozpłochowskiego pt. „Postawcie mi szubienicę.”, w której autor opisał między innymi swoje kontakty z włoskim działaczem związkowym Luigim Scricciolo, w tym wizytę jaką w jego towarzystwie odbył w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Rzymie. Andrzej Rozpłochowski w swej książce opisał również przesłuchania, jakim został poddany w kraju, podczas których prowadzący je prokurator wojskowy pytał o przebieg jego wizyty w ambasadzie amerykańskiej w Rzymie (k.3523-3545).

W związku z tym przesłuchano w charakterze świadka Andrzeja Rozpłochowskiego, który zeznał, między innymi, iż udał się pod koniec stycznia 1981 roku do Włoch w związku z

imiennym zaproszeniem na kongres związków zawodowych, który odbywał się tuż po zakończeniu wizyty delegacji NSZZ „Solidarność” z Lechem Wałęsą na czele w Watykanie i w Rzymie. Świadek dodał, iż wraz z Luigim Scricciolo na jego prośbę, udał się do ambasady amerykańskiej w Rzymie, gdzie zaprezentował swoim amerykańskim rozmówcom poglądy na sposób w jaki władze Stanów Zjednoczonych mogłyby wspierać działalność związkową w Polsce. Później w kraju, gdy po okresie internowania Andrzej Rozpłochowski został w dniu 22 grudnia 1982 roku aresztowany za działalność związkową, prokurator Szczęsny z Naczelnej Prokuratury Wojskowej przesłuchiwał go na okoliczność jego wizyty w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Rzymie w sposób wskazujący na to, iż znał przebieg tego spotkania. Zdaniem świadka przebieg spotkania w ambasadzie znany był władzom komunistycznym z relacji Luigi Scricciolo (k. 3481-3484).

Na podstawie bazy Pesel-Net ustalono, iż płk Ryszard Szczęsny prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej zmarł (k. 3392).

Przeprowadzono oględziny pozyskanych w wersji elektronicznej z BUiAD w Warszawie akt o sygn. IPN BU 01101/1 t. 1-72 (d. sygn. 7596/III) zeskanowanych i zdigitalizowanych w formacie pdf na płytach DVD, w postaci akt kontrolno-śledczych prowadzonych przez Biuro Śledcze MSW w okresie 1982-84 („Akta śledztwa p-ko Andrzejowi Gwiazda i innym”) (k. 4239-4249, 4253-4289).

W toku oględzin w/w akt ujawniono między innymi:

- wyciąg z posiedzenia kierownictwa MSW z dnia 10 lutego 1982 roku na temat aresztowania we Włoszech dwóch członków „Czerwonych Brygad”, „...którzy przyjeżdżali do Polski i kontaktowali się z Modzelewskim, Kuroniem, Wałęsą i Śliwińskim...” (k. 4243),

- pismo dyrektora Departamentu I MSW do zastępcy Komendanta Wojewódzkiego w Katowicach ds. SB z dnia 5 marca 1982 roku dot. pobytu w dniach 28 stycznia – 2 lutego 1981 roku Andrzeja Rozpłochowskiego w Rzymie, na zaproszenie włoskiej centrali związków zawodowych; w treści pisma ujęto informację na temat aresztowania we Włoszech w dniu 4 lutego 1982 roku Luigi Scricciolo, który wcześniej przebywał w Polsce w dniach 23-27 listopada 1980 roku i 4-7 września 1981 roku (k. 4247-4249),

- pismo z dnia 25 marca 1982 roku dyrektora Departamentu I MSW płk. Fabiana Dmowskiego do dyrektora Biura Śledczego MSW płk. Hipolita Straszaka w sprawie możliwości procesowego wykorzystania materiałów wywiadowczych dot. niektórych aspektów działań „Solidarności” na Zachodzie; w piśmie ujęto informację, iż materiały tego typu były przekazywane do Biura Śledczego przez wydział Departamentu I MSW zajmujący się

problematyką dywersji w okresie od 13 grudnia 1981 roku do 24 marca 1982 roku, przy czym łącznie przekazano 75 materiałów (k. 4262),

- notatkę dyrektora Departamentu II MSW gen. Zdzisława Sarewicza z dnia 22 stycznia 1983 roku w sprawie zainteresowania amerykańskich służb specjalnych kontaktami L. Scricciolo z „Solidarnością” (k. 4266-4267),

- notatkę z dnia 5 marca 1983 roku podpisaną przez st. inspektora Biura Śledczego MSW kpt. Wiktora Fonfarę, z której wynika, iż Biuro Śledcze MSW знаło szczegółowy przebieg spotkania Andrzeja Rozpłochowskiego z urzędnikiem ambasady Stanów Zjednoczonych A. Freemanem w Rzymie (k. 4276-4277),

- harmonogram z dnia 7 maja 1983 roku realizacji ustaleń przyjętych na posiedzeniu specjalnego „Zespołu” w dniu 6 maja 1983 roku, który został sporządzony: „...w związku z radykalizacją postawy i uaktywnieniem negatywnych działań przez L. Wałęsę...”, w pkt. nr 10 w/w harmonogramu znajduje się zapis o treści: „...Rozwinąć działania utwierdzające L. Wałęsę o przygotowaniu zamachu na jego życie. W celu tym m. innymi zrealizować akcję „ARAB” oraz przeprowadzić z nim rozmowę uprzedzającą przez wyznaczonego funkcjonariusza MSW. Winno to doprowadzić do większej ostrożności i rezygnacji z publicznych środków lokomocji. Realizuje Biuro Studiów SB MSW. Opracowano w Biurze Studiów SB MSW.” (k. 4285-4289).

W związku z odnalezieniem harmonogramu realizacji ustaleń przyjętych na posiedzeniu zespołu z dnia 7 maja 1983 r., wobec Lecha Wałęsy, ustalono iż stanowisko dyrektora Biura Studiów MSW w okresie od 1 czerwca 1982 roku, do 24 czerwca 1984 roku piastował płk Władysław Kuca, natomiast funkcję zastępcy dyrektora Biura Studiów w okresie od 1 czerwca 1982 roku do 6 lipca 1985 roku pełnił płk Adam Malik, nadto na podstawie bazy Pesel-Net ustalono, iż płk Adam Malik zmarł dnia 14 października 1993 roku, natomiast płk Władysław Kuca zmarł dnia 24 marca 2012 roku (k.4402-4405).

W toku kwerendy archiwalnej prowadzonej przez Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie nie udało się odnaleźć dokumentów dotyczących akcji o kryptonimie „ARAB” realizowanej prawdopodobnie przez Biuro Studiów SB MSW w 1983 roku (k.4487).

Nadto przeprowadzono oględziny zeskanowanych i zdigitalizowanych akt archiwalnych o sygn. IPN BU 01092/1 cz. 1-10, podczas których ujawniono między innymi pismo z dnia 10 lutego 1982 roku adresowane do dyrektora Biura Śledczego płk. Hipolita Straszaka związane z posiedzeniem kierownictwa resortu spraw wewnętrznych w dniu 8 lutego 1982 roku, z którego wynika, iż według ministra spraw wewnętrznych fakt aresztowania we Włoszech dwóch

członków „Czerwonych Brygad”, którzy przyjeżdżali do Polski i kontaktowali się z Modzelewskim, Kuroniem, Wałęsą, Śliwińskim winien być wykorzystany pod względem operacyjnym, śledczym (w oryginale podkreślone) i propagandowym (k.4292-4313).

Przeprowadzono oględziny akt archiwalnych o sygn. IPN BU 1585/203 zeskanowanych i zdigitalizowanych na płycie DVD w formacie pdf, oznaczonych jako: „*Materiały z posiedzeń kierownictwa MSW 1983-1983*”, zawierających protokoły z posiedzeń kierownictwa MSW za okres od 04 stycznia 1982 roku do 16 listopada 1983 roku. W notatce z posiedzenia kierownictwa MSW w dniu 18 stycznia 1982 roku ujawniono zapis, dot. polecenia premiera, co do opracowania wariantów rozwiązania „sprawy Wałęsy”. W treści notatki brak doprecyzowania czego dokładnie dotyczy sprawa, w notatce z posiedzenia kierownictwa MSW w dniu 8 lutego 1982 roku ujawniono zapis odnoszący się do aresztowania we Włoszech dwóch członków „Czerwonych Brygad”, którzy przyjeżdżali do Polski i kontaktowali się z Modzelewskim, Kuroniem, Wałęsą, Śliwińskim. W dalszej części notatki znajduje się zapis dot. wykorzystania tego faktu pod względem operacyjnym, śledczym i propagandowym (k.4376-4388).

Przeprowadzono oględziny akt archiwalnych o sygn. IPN BU 1585/15072 zeskanowanych i zdigitalizowanych na płycie DVD w formacie pdf, oznaczonych jako: „*Informacja dzienna w okresie od 1.02. do 16.02.83.*”, które zawierają informacjeienne przygotowane przez Zespół Informacyjny Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych i Biuro Śledcze MSW z okresu od 01 do 16 lutego 1983 roku. W załączniku do informacjiiennej z dnia 5 lutego 1983 roku, zatytułowanym „*Powiązania polityków Włoskiej Partii Socjalistycznej z CIA.*”, ujawniono między innymi zapisy, z których wynika, iż członkowie kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej mieli powiązania agenturalne z CIA i przeszli specjalne przeszkolenie operacyjne w USA, nadto, iż G. Scanni (kierownik Wydziału Zagranicznego WIPS) miał przyczynić się do ujawnienia kontaktów Scricciolo ze służbą wywiadowczą Bułgarskiej Republiki Ludowej (k. 4391-4395).

Przesłuchano w charakterze świadka Hipolita Straszaka, w okresie od 15 września 1981 roku do 1 sierpnia 1983 roku dyrektora Biura Śledczego MSW. Świadek zeznał między innymi, iż nie wie na temat czynności prowadzonych przez funkcjonariuszy Biura Śledczego MSW w sprawie zamachu na Lecha Wałęsę w Rzymie. Po okazaniu świadkowi kopii protokołów przesłuchania w charakterze świadków członków delegacji „Solidarności” do Rzymu i Watykanu stwierdził, że widzi te protokoły po raz pierwszy. Świadek zeznał, iż nie wie, czy i w jaki sposób fakt aresztowania we Włoszech członków „Czerwonych Brygad” został wykorzystany pod względem śledczym. Po okazaniu świadkowi harmonogramu z dnia 7 maja 1983 roku z posiedzenia „Zespołu”, świadek stwierdził, że nie brał udziału w tym spotkaniu i nie

sądzi, aby brał w nim udział któryś z jego podwładnych. Ustalenia wskazane w harmonogramie nie zostały przekazane mu do wiadomości. (k. 4458-4460).

Przesłuchano w charakterze świadka Wiktora Fonfarę, w okresie od 28 października 1981 roku do 21 marca 1985 roku funkcjonariusza Wydziału I Biura Śledczego MSW. Świadek zeznał między innymi, iż nic nie wie na temat czynności prowadzonych przez funkcjonariuszy Biura Śledczego MSW w sprawie zamachu na Lecha Wałęsę w Rzymie, po okazaniu świadkowi kopii protokołów przesłuchania w charakterze świadków członków delegacji „Solidarności” do Rzymu i Watykanu stwierdził, że nic mu nie mówią te materiały i nie potrafi się do nich w jakikolwiek sposób ustosunkować. Co do sporządzonej przez siebie notatki z dnia 5 marca 1983 roku na temat spotkania Andrzeja Rozpłochowskiego z urzędnikiem Ambasady Stanów Zjednoczonych w Rzymie, zeznał, iż nie pamięta faktu sporządzenia tej notatki, jednak z charakteru informacji w niej zawartej przypuszcza, że napisana ona została w oparciu o materiały operacyjne Departamentu I MSW, choć nie wykluczył, że podstawą do sporządzenia tej notatki mogły być materiały Biura Śledczego MSW, które z założenia zajmowało się kierownictwem „Solidarności”. Według świadka, gdyby materiały operacyjne Departamentu I MSW przekazane zostały do sprawy zamachu na Lecha Wałęsę, powinny znajdować się w aktach kontrolnych tego postępowania (k. 4463-4464).

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, szczególną uwagę zwrócić należy na zeznania członków delegacji NSZZ „Solidarność” do Rzymu, złożone w 1983 roku, a przede wszystkim na zeznania bezpośredniego świadka zdarzenia Bożeny Rybickiej-Grzywaczewskiej, z których wynika, iż w styczniu 1981 roku w Rzymie doszło do zdarzenia, w czasie którego w pobliżu uczestników spaceru podjechały dwa samochody osobowe, po czym z jednego z nich wyskoczyli uzbrojeni mężczyźni. Świadek nie interpretowała wówczas tego zdarzenia jako wymierzonego w Lecha Wałęsę, ale raczej jako zdarzenie nie mające związku z uczestnikami delegacji. Twierdziła nawet, że jej zdaniem ci mężczyźni załatwiali coś pomiędzy sobą. Świadek przesłuchana ponownie w ramach niniejszego śledztwa przyznała, że najpierw potraktowała zdarzenia jako błahe, a przypuszczenie, że miał to być zamach na Lecha Wałęsę pojawiło się później. Świadek Andrzej Celiński w toku przesłuchania z 1983 roku odmówił udzielania odpowiedzi na pytania, wobec tego trudno skonfrontować jego ówczesne przekonanie z przekonaniem współczesnym, które interpretuje incydent w czasie nocnego spaceru po mieście jednoznacznie, jako usiłowanie dokonania zabójstwa Lecha Wałęsy, do którego nie doszło z uwagi na nieobecność tego ostatniego. Pozostali członkowie delegacji NSZZ „Solidarność” do Rzymu przesłuchiwani w charakterze świadków w 1983 roku albo nie mieli informacji o zdarzeniu albo posiadali informacje zasłyszane od innych osób. Ponowne przesłuchania

przeprowadzone w ramach niniejszego postępowania ujawniły, iż świadkowie posiadali wprawdzie wiedzę o incydencie, który był interpretowany jako wymierzony przeciwko Lechowi Wałęsie, jednak była to wiedza wyłącznie zasłyszana.

Z pozyskanych dokumentów archiwalnych natomiast wynika, iż Służba Bezpieczeństwa zajęła się sprawą incydentu interpretowanego jako próba zamachu na Lecha Wałęsę w 1983 roku. Wprawdzie do spotkania przedstawicieli wywiadów polskiego i bułgarskiego w sprawie Luigiego Scricciolo doszło już w lipcu 1982 roku, jednak miało to związek z jego aresztowaniem w dniu 4 lutego 1982 roku. Wątek przygotowywania zamachu na życie Lecha Wałęsy podczas jego wizyty w Rzymie pojawił się po raz pierwszy wyraźnie w wyjaśnieniach Mehmeta Ali Agcy w dniach 8 i 9 listopada 1982 roku. Wyjaśnienia te spowodowały, że zostało przeprowadzone stosowne postępowanie przygotowawcze zakończone w październiku 1984 roku umorzeniem śledztwa przeciwko Luigiemu Scricciolo, Sergiejowi Antonowowi, Todorowi Aywazowowi, Iwanowi Donczewowi i Jelio Wasilewowi. Ponieważ bułgarski wywiad był w stanie reagować na aresztowanie Luigiego Scricciolo i prosić o pomoc wywiad PRL w niedługi czas po jego uwięzieniu, trudno założyć, że służby specjalne państw komunistycznych nie wiedziały o tym, że włoski wymiar sprawiedliwości zajął się sprawą zamachu na Lecha Wałęsę. Skoro tak, czynności podjęte przez Biuro Śledcze MSW należy rozumieć jako reakcję na zdarzenia we Włoszech w szczególności na twierdzenia Agcy, jakie pojawiły się w tamtejszym postępowaniu. Wobec tego, na pytania funkcjonariuszy o zdarzenia, które można interpretować jako usiłowanie dokonania zabójstwa Lecha Wałęsy pojawił się w zeznaniach świadków pogląd, że chodzi o incydent podczas nocnego spaceru tym bardziej, że był tam obecny włoski związkowiec Luigi Scricciolo.

Odwołując się jednak precyzyjnie do wyjaśnień Agcy trzeba zauważyć, że Agca mówił o planowaniu zamachu i o wizjach lokalnych w Rzymie w miejscach gdzie Lech Wałęsa miał się znajdować. Na etapie teoretycznych rozważań, co do sposobu przeprowadzenia zamachu mowa była o użyciu broni palnej lub materiałów wybuchowych, natomiast na etapie przeprowadzania wizji lokalnych mowa była już wyłącznie o użyciu materiałów wybuchowych. Agca nie wspomniał o przeprowadzeniu wizji lokalnych pod kątem realizowania zamachu przy użyciu broni palnej, nie wspomniał o nocnym spacerze, podczas którego miałby dokonać zamachu.

Dalsze wnioskowanie uzależnione jest od oceny, czy i kiedy Agca mówił w tej sprawie prawdę i jaki ma to związek z nocnym incydemtem podczas zwiedzania miasta. Agca w swych wyjaśnieniach najpierw mówił o planowaniu zamachu, w toku licznych spotkań przez grono kilku osób, później opisał dalsze działania przygotowawcze i metodę zamachu jaka została przyjęta do wykonania. Następnie podtrzymał wprawdzie, że rozważał dokonanie zamachu, ale

nie brał udziału w żadnych wizjach lokalnych i w ogóle cała sprawa sprowadzała się do dyskusji pomiędzy nim i jego bułgarskimi mocodawcami, a szczegóły dotyczące pobytu Lecha Wałęsy w Rzymie poznał dzięki niefrasobliwości włoskich sędziów śledczych. Na koniec wreszcie Agca wyjaśnił, że okłamał sędziego odwołując częściowo swoje wyjaśnienia.

Z wyjaśnień Agcy wynika przede wszystkim, że od końca 1980 roku aż do 13 maja 1981 roku w Rzymie i w innych miejscach działał związek przestępczy o charakterze zbrojnym, którego celem było dokonywanie przestępstw w celu zorganizowania warunków do dokonania zabójstwa Papieża Jana Pawła II. Delegacja NSZZ „Solidarność” pojawiła się w Rzymie w styczniu 1981 roku w czasie, kiedy przygotowania do zamachu na Papieża wkroczyły w decydującą fazę. Nie można wykluczyć, że wówczas przy okazji przygotowywania zamachu na Papieża Jana Pawła II rozważano akcję wymierzoną w Lecha Wałęsę. Realizacja zamachu na życie Lecha Wałęsy w Rzymie mogła jednak utrudnić wykonanie zamachu na Papieża, a to było celem głównym działającego od dłuższego czasu związku. W świetle powyższego wiarygodnym wydaje się to, że profesjonalni zabójcy po dokonaniu pewnych wstępnych rozważań, odstąpili od realizacji pomysłu zamachu, aby nie utrudnić sobie zadania w sprawie zasadniczej. Oznacza to, że zachowanie samego Agcy i jego mocodawców nie wkroczyło w fazę przygotowania do popełnienia przestępstwa

Należy podkreślić, iż w doktrynie przyjmuje się, że karalność usiłowania uzasadniona jest dwoma elementami. Z jednej strony zaawansowanie czynu zabronionego jest na tyle dalece posunięte, że zachodzi ze strony sprawcy zagrożenie dla dobra prawnego, przeciwko któremu skierowany jest czyn zabroniony. Z drugiej strony zamiarem sprawcy objęte jest dokonanie czynu zabronionego, a więc w swej treści strona podmiotowa usiłowania dokonania czynu zabronionego nie różni się niczym od strony podmiotowej dokonanego czynu zabronionego. Usiłowanie nieudolne jest odmianą usiłowania i w związku z tym musi wyczerpywać wszystkie znamiona usiłowania z modyfikacją jedynie wynikającą z istoty nieudolnego charakteru zachowania się sprawcy. W szczególności sprawca musi działać w zamiarze popełnienia czynu zabronionego i zachowanie jego musi przyjąć postać bezpośredniego zmierzania do dokonania czynu. Sprawca musi przystąpić do realizacji ostatniej czynności mającej doprowadzić do realizacji zamierzonego czynu. Brak dokonania czynu zabronionego jest, w przypadku usiłowania nieudolnego wynikiem niemożności popełnienia w zaistniałych warunkach tego czynu ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim zamierzonego czynu zabronionego albo ze względu na użycie przez sprawcę środka nie nadającego się do realizacji przyjętego zamiaru (K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1-116 Kodeksu karnego*, Kraków 2000 s. 139, 150).

Zdarzenie podczas nocnego spaceru po Rzymie, które zostało przez niektórych świadków zinterpretowane jako noszące cechy zamachu na życie Lecha Wałęsy charakteryzowało się tym, że nikt nie ucierpiał, nie użyto wówczas broni palnej, świadkowie, w pobliżu których pojawili się uzbrojeni mężczyźni nie byli zatrzymywani, nie grożono im również bronią, nie próbowano także pozyskać od nich jakichkolwiek informacji. Zachowanie domniemanych napastników nie wywarło bezpośredniego wpływu na grupę zwiedzających. Doszło wówczas do zamieszania, które w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, było incydem polegającym na dynamicznym przemieszczaniu się w pojazdach, a następnie pieszo kilku mężczyzn, z których przynajmniej jeden posiadał przy sobie widoczną dla osób postronnych broń palną. Brak jednak dowodów na to, iż zachowanie to stanowiło fazę realizacji zamiaru pozbawienia życia Lecha Wałęsy.

W niniejszej sprawie nie pozyskano żadnego takiego dowodu, który wskazywałby na to, że w styczniu 1981 roku w Rzymie doszło podczas nocnego spaceru po mieście albo w innym momencie do podjęcia takich działań, które można byłoby interpretować jako realizację zamiaru dokonania zabójstwa Lecha Wałęsy.

Mając na uwadze wskazane okoliczności postanowiono jak w sentencji, albowiem brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

**Prokurator Oddziałowej
Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu**

(Michał Skwara)

Pouczenie:

1. Stronom przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306 § 1 kpk i 465 § 2 kpk)
2. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2, art. 460 kpk).
3. uchylając postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub odmowie jego wszczęcia sąd wskazuje powody uchylenia, a w miarę potrzeby także okoliczności, które należy wyjaśnić lub czynności, które należy przeprowadzić. Wskazania te są dla prokuratora wiążące (art. 330 § 1 kpk). Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wydaje ponowne postanowienie o umorzeniu (art. 330 § 2 kpk). W takim wypadku pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 kpk, może wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie 1 -go miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu. Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 kpk.
4. Na rozstrzygnięcie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje również osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 kpk).

Zarządzenie:

Stosownie do art. 100 § 2 i 140 k.p.k. odpis postanowienia doręczyć pokrzywdzonym:

- k. 17-18 Lech Wałęsa.

Prokurator Oddziałowej
Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

(Michał Skwara)